

BOGDAN RICHTER.

W sprawie transkrypcji chińskiej.

Sprawa ustalenia dobrej transkrypcji pism wschodnich należy do najdawniejszych zagadnień orientalistyki; nie było bodaj takiego kongresu orientalistycznego, któryby się tą sprawą nie zajmował, a kongres z r. 1897 wyłonił nawet całą komisję pod przewodnictwem sinologa Cordier'a, która miała opracować projekt transkrypcji, obowiązującej wszystkie narody, używające alfabetu łacińskiego. Komisja do porozumienia nie doszła i sprawa ta do dziś dnia załatwioną nie została; obecnie, w dobie powojennej, prawdziwie międzynarodowe załatwienie tej kwestji jest wysoce nieprawdopodobne.

O ile chodzi o transkrypcję pism fonetycznych, czy to literowych (np. arabskie lub hebrajskie), czy sylabowych (np. japońska katakana i hiragana, sanskryt), to sprawa przedstawia się względnie pomyślniej, a to z tego względu, że w zasadzie każdy znak literowy obcy można zawsze oddać literą łacińską, ewentualnie przy pomocy znaków diakrytycznych, lub niewielu specjalnie ad hoc wymyślonych znaków; chodzi więc głównie o możliwie szczęśliwe dobranie odpowiedniej litery łacińskiej, o zdecydowanie, która ortografia europejska powinna być zastosowana, o estetyczny wygląd, o łatwość, a co za tem idzie i taniłość, druku.

Dużo gorzej — właściwie zupełnie źle — przedstawia się sprawa transkrypcji pism ideograficznych, na czele których, ze względów naukowych i praktycznych, należy postawić pismo chińskie, najbardziej przemyślane logicznie, najdoskonalsze¹⁾, mające za sobą przynajmniej 4000 lat nieprzerwanego rozwoju, używane dziś przez trzecią część ludności kuli ziemskiej. Właściwie wyraz „transkrypcja“ tu się zupełnie zastosować nie daje. Chodzi tu raczej o stwo-

¹⁾ G. v. d. Gabelentz, *Chinesische Grammatik m. Ausschluss des niederen Stiles.*

zenie przy pomocy alfabetu łacińskiego zupełnie nowego systemu pisma, opartego na zasadach fonetycznych i nie mającego nic wspólnego z pismem, stosowaniem przez Chińczyków. Rzeczywiście, znak ideograficzny, ponieważ oddaje *znaczenie*, a nie *wartość fonetyczną* danego wyrazu, nie da się rozłożyć na znaki jakiegobądź pisma fonetycznego, np. łacińskiego. Zachodzi tu bardzo bliska analogia z naszymi cyframi. Znak ideograficzny „4” wyraża dla nas zupełnie określone pojęcie, lecz o jego brzmieniu (polskiem, francuskim, niemieckim) nie nam nie mówi. Chcąc „transkrybować” polską wartość fonetyczną tego znaku, należy się oprzeć li tylko na słuchu, starając się możliwie wiernie oddać zasłyszaną wymowę tego wyrazu. Lecz ponieważ wymowa naszego ideogramu jest bardzo zależna od polaci kraju, od sfery, no i — last not least — od właściwości słuchu tego, co transkrybuje, więc moglibyśmy otrzymać — między innymi — następujące „transkrypcje“:

cztery — styry — cztyry

w ortografii polskiej. Dla Anglika jednak te wyrazy wyglądałyby prawdopodobnie tak:

chterree — shteeree — chteeree,

gdy Francuz mógłby jeszcze dodać tchtéri, a Niemiec tsehteri. Przykład powyższy doskonale ilustruje trudności, na które napotykamy przy próbach „transkrybowania” ideogramów chińskich.

Czterysta milionów ludzi siedzących na olbrzymich obszarach, pozbawionych do dziś dnia jeszcze dobrej komunikacji, musiało z natury rzeczy wytworzyć niezliczone mnóstwo narzeczy, skoro stosunkowo niewielka i pozbawiona przeszkód naturalnych Polska wytworzyła ich kilkanaście. Narzecza chińskie różnią się od siebie tak znacznie, że niektórzy sinologowie mówią wprost o językach chińskich, a nie o dialektach. Chińczyk z Kantonu rozmawia z Chińczykiem z Pekinu — po angielsku; tenże Pekinczyk tylko z największą trudnością zrozumie mieszkańca sąsiedniej prowincji — Szantung'u. Języka literackiego, zrozumiałego przynajmniej dla wszystkich wykształconych mieszkańców (w rodzaju np. hochdeutsch'u) Chiny nie wytworzyły ¹⁾. Jedyną i najsilniejszą więzią, łączącą tę różnojęzyczną masę, jest pismo, zrozumiałe dla wszystkich, od Mandżurji do Ton

¹⁾ Kuan hua, podzielone na mnóstwo pod-narzeczy, za taki uważane być nie może.

kinu i od Se-czuan'u do archipelagu Japońskiego, tak, jak nasze cyfry i wzory chemiczne są zrozumiałe bodaj że na całej kuli ziemskiej, bez względu na ich wymowę, dopóty, dopóki piszemy je ideograficznie. Lecz wystarczy zamiast ideogramu „26“ napisać fonetycznie „dwadzieścia sześć“ lub „twenty six“ lub „ni ju roku“, aby to samo pojęcie od razu utraciło swą międzynarodowość. Zupełnie tak samo wystarczy ogólnochiński ideogram napisać fonetycznie aby przestał być zrozumiały dla ogółu Chińczyków, Japończyków, Koreańczyków i mieszkańców znacznej części Indochin, i aby się stał li tylko wyrazem pewnego narzecza. Np. ideogram¹ oznacza dla każdego Chińczyka czy Japończyka „wczoraj“¹⁾; lecz jego odpowiednik fonetyczny: *dzak, tsok, tszak, tszank, tsoh, tso, tżak, saku*²⁾ i t. d., i t. d., będzie zrozumiały tylko dla względnie szczupłego grona wtajemniczonych, zwłaszcza że przy znanem ubóstwie fonetycznym języka chińskiego³⁾ i jego jednosylabowości, zmiana jednej choćby głoski zmienia cały wyraz do niepoznania. Tak samo ma się sprawa, rozumie się, z każdym innym ideogramem, np.² „przenikliwy“, który może brzmieć *tit, tszyt, czyt, cziat, tse, tsze, cze, czi, czjel, tetu*¹⁾ i t. d. Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że transkrypcja ta, oparta jedynie na słuchu, jest zawsze mniej lub więcej indywidualną i daje pole do tysiącznych kontrowersyj, nieporozumień i sporów. Każdy naród europejski nadaje literom alfabetu łacińskiego odmienny odcień, odmienną barwę, a nieraz i odrębne brzmienie (np. polskie i angielskie *a*, francuskie, niemieckie *ä*, angielskie *u*), co się odbija w przykry sposób przy tworzeniu transkrypcji, opartej nie na piśmie, lecz na wymowie. Dlatego też dla języka (bo nie dla pisma!) chińskiego powstaje tyle transkrypcyj, ile narzeczy chińskich, a dla każdego narzecza tyle, ile języków europejskich. Mamy więc transkrypcję północnego i południowego Kuan hua, narzecza pekińskiego, narzecza nankińskiego, szanghajskiego, szantungskiego, kantonńskiego, amoy'skiego, narzecza Punti, Hakka, Su-czou Ningpo i t. d., i t. d. Każdą z tych transkrypcyj możemy pisać systemem portugalskim, holenderskim, francuskim, angielskim, rosyjskim, niemieckim i włoskim; w obrębie zaś tych systemów nie-

¹⁾ cyfry bez nawiasu odpowiadają odpowiednim ideogramom chińskim, zebranych ze względów technicznych na jedną tablicę na str. 9.

²⁾ Por. M. Courant w *Tcoung Pao* ser. I. t. X, p. 54.

³⁾ Narzecze pekińskie posiada zaledwie 480 odrębnych kompleksów fonetycznych.

mał każdy sinolog ma swój własny systemik. Jak wielką — nieprawdopodobnie wielką — jest rozbieżność między temi systemami, niech świadczy następujące zestawienie. Porównywać będę tylko transkrypcje francuską, angielską, niemiecką i rosyjską, pomijając mało rozpowszechnioną holenderską i włoską, i przestarzałą, groteskową, portugalską. Różnic wynikających jedynie ze względów ortograficznych (np. franc. „ch“, ang. „sh“, niem. „sch“), rozumie się, również uwzględniać nie będę.

A. Samogłoski.

e — o — u — ö — ε. Ideogram ³.

Anglicy ¹⁾: fung i feng.

Francuzi ²⁾: fong i foug.

Niemcy ³⁾: feng i föng.

Schlegel ⁴⁾ pisze feng i objaśnia ε jako pośrednie między a — e — o — u (!). Arendt (l. c., p. 17) twierdzi, że najlepiej jest, gdy się „wie ein kurzes, dumpfes ö spricht“.

o — e. Ideogram ⁴ i ⁵.

Europejczycy: ho i k'o.

Rosjanie ⁵⁾: xə i kə.

uo — o. Ideogram ⁶ i ⁷.

Anglicy: kuo i shuo.

Francuzi: kouč i chouo.

Rosjanie: ro i mo.

ř — i. Ideogram ⁸.

Anglicy, Francuzi: liang.

lecz Legge: lëang.

e — y. Ideogram ⁹.

Anglicy: men.

Francuzi: menn.

¹⁾ Przeważnie: Giles, A Chinese-English Dictionary, 1892; Soothill, The Student's 4000, i Legge, Chinese Classics.

²⁾ Przeważnie: Le Couvreur, Dictionnaire classique de la langue chinoise, 1904; Wieger, Textes historiques 1905.

³⁾ Przeważnie: Arendt, Einführung in die Nordchinesische Umgangssprache, 1891.

⁴⁾ Nederlandsch-Chineesch Woordenboek 1884, wstęp przed Deel III.

⁵⁾ Przeważnie: П. П. Шмидтъ, Опытъ мандаринской грамматики 1914, i Пещуровъ, Китайско-русскій словарь 1891.

Niemcy: mōn.

Rosjanie: мѢНЬ і МЫНЬ (Іакинфъ).

ie — iū — я. Ideogram ¹⁰.

Anglicy i Francuzi: t'ien.

Lessing i Othmer ¹⁾: tiān.

Rosjanie: тѢНЬ.

ou — eou — ēō. Ideogram ¹¹.

Anglicy: tou.

Francuzi: teou, lecz Vissière ²⁾ tou.

Rosjanie: тоу, lecz Іакинфъ тѢу.

Wade ³⁾ każe wymawiać tēō.

ui — uei — (wei) — wuy — (oei) — ue — oe. Ideogram ¹².

Anglicy: shui i shwuy ⁴⁾.

Francuzi: choui i choei,

Lessing i Othmer: schoe.

Ideogram ¹³.

Anglicy: hui i hui. Morrison hwuy.

Francuzi: houi i hoi ⁵⁾.

Ideogram ¹⁴.

Anglicy: kwei.

Francuzi: kouei i koei.

Arendt: kuē.

iu — eo — iou — iō.

Arendt ⁶⁾ w powyższy sposób każe wymawiać dyftong, który

Anglicy, Francuzi i Rosjanie nad podziw zgodnie oznaczają

iu (iou)

Ideogram ¹⁵. Anglicy i Francuzi tiu (tiu), Arendt tū.

" ¹⁶. Anglicy i Francuzi liu (liou), Arendt liū.

" ¹⁷. Anglicy i Francuzi liu (liou), Arendt lēō.

" ¹⁸. Anglicy i Francuzi tsiu (kiou), Arendt tsiōu.

" ¹⁹. Anglicy i Francuzi niu (gniou), Arendt niō.

¹⁾ Lehrgang der nordchinesischen Umgangssprache.

²⁾ Cours pratique de langue Chinoise 1901.

³⁾ A progressive course designed to assist the Student of Colloquial Chinese 3^d ed. 1903.

⁴⁾ Morrison, A Dictionary of the Chinese language Pt. I. 1815—33.

⁵⁾ Rosny, Chanhaiking, 1894 p. 23.

⁶⁾ Handbueh I, p. 21.

⁷⁾ Mateer, C. W., A course of Mandarin Lessons based on Idiom, 3 wyd., 1903.

Podobnego zdania jest zresztą i Mateer⁷⁾, który znów rozróżnia między fu — iú — io.

Schmidt zaś o tym samym dyftongu powiada: по моему слуху видоизмѣненія этого дифтонга зависятъ въ пекинскомъ нарѣчьи только отъ тоновъ¹⁾.

Ja zaś dodam od siebie; a jeszcze więcej od sfery i indywidualności (por. polskie chleb — chléb, ser — sér, Ignacy — Ignaczy i t. p.).

Sądzę, że powyższe przykłady powinny wystarczyć do stwierdzenia, że sinologowie europejscy do jednolitej transkrypcji samogłosek chińskich nie doszli, że więc tembardziej nie może być mowy o jakimś subtelnem rozróżnianiu odcieni w wymowie jednej samogłoski. Tymczasem Arendt każe początkującemu studentowi rozróżniać między *e — ě — e — ě — ê — ē — ē — ō*, co, rozumie się, robi wrażenie, że fonetyka chińska musi już być ustalona w najdrobniejszych szczegółach, skoro można uchwycić i transkrybować aż osiem rodzajów „e”. W praktyce taka transkrypcja jest wręcz absurdem, gdyż żadna pamięć nie utrwali tych wszystkich kropczek i kreseczek, nie podlegających absolutnie żadnym prawidłom, w kilku (co najmniej!) tysiącach jednosylabówek.

B. Spółgłoski.

Sinologowie Zachodu toczą z sinologami rosyjskimi od dwustu blisko lat zacięty spór o zasadniczą kwestję: czy język chiński posiada dźwięczne spółgłoski, czy też nie.

Zachód dość zgodnie rozróżnia następujące dwa szeregi spółgłosek:

1. aspirowane: p', t', k', ts', cz',
2. nieaspirowane: p, t, k, ts, cz.

Wschód rosyjski słyszy w pierwszym szeregu zwyczajne głuche:

п, т, к, ц, ч,

w drugim natomiast dźwięczne:

б, д, г, дз, дж.

Cytowany już parokrotnie rosyjski sinolog Schmidt (nb. Łotysz) tak broni rosyjskiego punktu widzenia³⁾:

¹⁾ Шмидтъ, Опытъ Мандаринской грамматики, р. 22.

²⁾ Arendt, Handbuch I, р. 13.

³⁾ Опытъ, р. 26 seq.

...строгой границы между глухими и звонкими шумными звуками въ природѣ не существуетъ, такъ какъ есть также разные промежуточные звуки. Такіе шумные согласные звуки могутъ быть разсматриваемы или какъ глухіе неполнаго образования, или какъ звонкіе неполнаго образования. Мы не можемъ установить опредѣленной границы, гдѣ кончается „твердый“ губной звукъ б и гдѣ начинается „мягкій“ и безъ придыханія. Такими промежуточными звуками являются также тѣ китайскіе звуки пекинскаго нарѣчія, которые мы по примѣру Манджуровъ и Монголовъ транскрибируемъ черезъ б, д, г, дз (цз) и дж (чж), а иностранцы обыкновенно черезъ p, t, k, ts, ch... Вообще разница между глухими и звонкими звуками въ китайскомъ языкѣ столько же велика, какъ и въ европейскихъ языкахъ.

Arendt natomiast w imieniu Zachodu powiada¹⁾:

Im Nordchinesischen existieren diese Laute²⁾ (jedoch auch nicht einmal alle) als besondere Reihe nur in der Umschreibung der Russen und einiger sich ihnen anschliessenden Sinologen, aber nicht in der Wirklichkeit. Die bezeichneten Laute kommen nämlich im Nordchinesischen teilweise garnicht (z. B. v, z, g, und dz niemals, d nur in Tientsin, nicht in Peking), teilweise nur gelegentlich, als Erweiterung der entsprechenden Tenuen und harten Laute vor.

Podkreślam, że obaj uczeni mówią wyraźnie o jednym i temsamem narzeczu tj. pekińskim. Za Schmidtem idą dziś i misjonarze niemieccy z Szantungu (Ryszard Wilhelm, Schüler), którzy transkrybują tak:

Ideogram²⁰. Anglicy i Francuzi: Chuang tse (resp. Tchouang tse); Wilhelm: Dschuang dsī

Ideogram⁶. Anglicy i Francuzi: kuo (resp. kouo); Wilhelm: guo; Rosjanie: ro, Пещуровъ jednak: кyo!

Pozostała Europa woli się opierać na własnym słuchu, a nie Mandżurów i Mongołów (jak to robi Schmidt) i podziela wywody Arendt'a.

cz — k — цз.

Ideogram³¹.

Anglicy chien; Francuzi kien; Rosjanie (Пещуровъ) цзянь.

¹⁾ Handbuch, I. p. 26.

²⁾ to jest: b, d, g, v, z, dz, dž.

u — —

Ideogram ²²

Anglicy *wu*; Francuzi *ou*; Rosjanie *by*.

ng — —

Ideogram ²³.

Anglicy *ai*; Francuzi *ngai*; Rosjanie *an*

Ideogram ²⁴.

Anglicy *an*; Francuzi *ngan*; Rosjanie *amb*.

gn — *n*.

Ideogram ²⁶.

Anglicy *niao*; Francuzi *gniao*.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane, stwierdzam że międzynarodowa, jednolita, naukowo zadawalająca transkrypcja chińska nie istnieje. Przed młodą sinologją polską staje więc pytanie: czy adoptować w naszych pracach jedną z istniejących obcych transkrypcyj, a jeżeli tak, to którą? czy też stworzyć swoją własną?

Rozpatrzmy naprzód pierwszą ewentualność. Jedynym argumentem, przemawiającym za przyjęciem którejkolwiek z transkrypcyj obcych, może być tylko chęć udostępnienia naszych prac sinologicznych uczonym Zachodu; lecz prace te, które zasadniczo powinny być pisane po polsku i wydawane w Polsce¹⁾ już eo ipso dostępne cudzoziemcom, nieznającym polskiego, nie będą, i zastosowanie obcej transkrypcji nie tu nie pomoże; w pracach pisanych dla tych czy innych względów w językach obcych i ogłaszanych za granicą, będziemy z natury rzeczy musieli się stosować do transkrypcji danego kraju.

Dlaczego więc nie mielibyśmy stworzyć własnego systemu transkrypcyjnego, zgodnego z naszym poczuciem fonetycznym, z naszą pisownią? Systemu, który stosowałyby w swych pracach nie tylko garstka zawodowych sinologów, lecz i nasza geografia, etnografia; nasza dyplomacja, publicystyka i prasa; nasza literatura podróżnicza; tłumacze poezyj, bajek, powieści chińskich i t. d. i t. d. Czy alfabet polski gorzej się do tego celu nadaje niż angielski, francuski, rosyjski? Twierdzę, że możemy z wielką łatwością stworzyć własną transkrypcję, opartą na alfabecie polskim, niemniej dokładną pod wzglę-

¹⁾ Rosjanie od najdawniejszych czasów drukowali stale po rosyjsku, czeski sinolog Dvořák po czesku, Holendrzy przeważnie piszą po holendersku, pomimo, że tych języków do powszechnie znanych zaliczać nie można.

dem naukowym niż np. angielska lub rosyjska, i zrozumiałą dla każdego inteligenta. Transkrypcja ta obejmowałaby następujące znaki:

A. Samogłoski.

a — e — i — o — u — ü.

B. Dyftongi i tryftongi.

ai — au — ei — ia — iai — iau — io — iu — iue — iü — iüe — ua — ue — ui — uai — yi.

C. Spółgłoski.

f — h — k — l — m — n — ng — p — s — sz — cz — t — ts — w — y.

D. Znaki specjalne.

' — ˘ (te dwa ostatnie w rzadkich wypadkach) i rh.

Tylko następujące litery wymawiają się inaczej niż po polsku:

ü — jak w niemieckim Brühl,

ng — jak angielskie ring, niemieckie Ring,

w — jak angielskie well,

y — jak w polskim Marya (t. j. = j).

' — jak ukraińskie h — Boh, hroszi; np. t'ien = thien,

rh — Anglicy rh, Francuzi l, Rosjanie p^h, spotyka się jedynie w kompleksie fonetycznym *erh* (örh, eul, эр^h); jest to dźwięk pośredni między r i l, wymawiany z aspiracją; żadna transkrypcja tego specyficznego chińskiego dźwięku odtworzyć nie może; zatrzymujemy się na znaku rh, jako na najbardziej rozpowszechnionym.

- | | | | | | | |
|-------|-------|-------|-------|-------|--------|-------|
| 1. 昨 | 2. 哲 | 3. 風 | 4. 河 | 5. 可 | 6. 國 | 7. 說 |
| 8. 梁 | 9. 門 | 10. 天 | 11. 頭 | 12. 水 | 13. 會 | 14. 貴 |
| 15. 丟 | 16. 流 | 17. 六 | 18. 九 | 19. 鈕 | 20. 莊子 | 21. 舜 |
| 22. 武 | 23. 愛 | 24. 榕 | 25. 鳥 | | | |